

# KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Z działalności „miego” sąsiada

Dnia 9 grudnia ub. r. przed Sądem Olgowym w Łodzi rozpoczął się proces, który rzucił rewelacyjne światło na praktyki naszego „miego” sąsiada z Zachodu, uprawiane w Polsce wogóle, w szczególności zaś w naszym „Manchesterze”.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Johann Danielewski, prezes związku „Deutsche Kultur und Wirtschaftsbund” w Łodzi, dr. Gustaw Jacob, jako autor artykułu w „Deutsche Volksbote” (redaktorem tego pisma był J. Danielewski) i Bruno Gebauer—sekretarz związku „Deutsche Kultur und Wirtschaftsbund”. Jako oskarżyciele występowali dyrektorzy gimnazjum niemieckiego w Łodzi Guthke i Schmidt oraz ciało nauczycielskie tegoż gimnazjum w liczbie 29 osób.

W imieniu nauczycielstwa oskarżenie podtrzymywał adw. Forelli, w imieniu dyrektorów—adw. Sieradzki. Oskarżonych bronił adw. Fichna.

Akt oskarżenia opierał się na tem, że w artykule inkryminowanym dr. Jacob, b. nauczyciel prywatnego gimnazjum niemieckiego w Łodzi zarzucał, że jego koleżdy, nauczyciele z tegoż gimnazjum pobierają pensje dodatkowe z pruskiego ministerstwa oświaty, że nominacje tychże nauczycieli zależą od władz pruskich, że wogóle gimnazjum to jest faktycznie kierowane przez wrogie Polsce czynniki z poza granicy zachodniej że wychowuje ono młodzież w duchu monarchistyczno-niemieckim, w pogardzie i nienawiści do Polski.

Zwierzchni nadzór nad tem gimnazjum wykonywał niejaki dr. Schönbeck z Bydgoszczy, który wizytował je, terroryzował nauczycieli, podejrzanych o stosunek lojalny do państwowości polskiej, między innymi spowodował usunięcie dr. Jacoba z grona nauczycielskiego tegoż gimnazjum.

Przewód sądowy, pomimo niestawienia paru świadków obrony, nie tylko całkowicie potwierdził zarzuty, zawarte w artykule dr. Jacoba, ale ramy tych zarzutów znacznie rozszerzył. Jako dowód rzeczowy oskarżeni złożyli między innymi broszurę publicysty niemieckiego Millera, wydana niedawno w Wiedniu. Z broszury tej okazuje się, że w budżecie Rzeszy Niemieckiej figuruje 17 milj. marek na „robotę” wśród ludności niemieckiej poza granicami Rzeszy, 4 milj. mk. idzie na poparcie niemieckiego szkolnictwa prywatnego w Polsce, Danji Czechosłowacji, 2,4 milj. mk. na służbę wywiadowczą oraz utrzymanie gazet niemieckich w Polsce i Czechosłowacji. Istnieje cały szereg stowarzyszeń w Niemczech, które mają specjalne zadanie „pracować” wśród ludności niemieckiej w Polsce. A więc: „Stow. dla rozwoju ducha niemieckiego w Polsce”, Prusko-Wschodni Związek szkolny”, „Deutsche Ostbund” (23 oddziały w Niemczech i 427 oddziałów poza granicami Rzeszy, członkiem honorowym jest prezydent Hindenburg).

Wszystkie te stowarzyszenia, gromadząc środki z ofiarności prywatnej, pobierają również obfite subsideja z kas państwowych, krajowych, komunalnych i d. Agitacja przeciwko Polsce, akcja rewolucyjna, szpiegostwo wojskowe, polityczne i gospodarcze, przeplatają się z sobą nawzajem w zdradzieckiej pętli, która ma się zacisnąć dokoła gardła Rzeczypospolitej. Wszystko to ujawnił proces łódzki, zaś wyrok uniewinniający oskarżonych o oszczerstwo pp. Danielewski, Jacoba i Gebauera, jest zamierzonym aktem oskarżenia przeciwko ich nauczycielom—nauczycielstwa i kierownictwom niemieckiego szkolnictwa średnie-

go w Łodzi. Systematyczne szkodnictwo opłacane z kas skarbowych i stowarzyszeń prywatnych, aranżowane przez naszego „miego” sąsiada, dokonywane jest wśród ludności niemieckiej w Łodzi o sto kilkadziesiąt kilometrów od stolicy Państwa.

Tak wyglądają „krzywdy” niemieckiej mniejszości w Polsce.

Proces łódzki daje nam bogaty materiał dla ilustrowania „załów” niemieckich, jakie rozlegną się niewątpliwie na najbliższej sesji Ligi Narodów w Genewie.

Proces ten pobudzić również musi nie tylko władze państwowe, ale i całą opinię polską do bacnej czujności w stosunku do akcji, która za pieniądze niemieckie rozgrywa się na terenie Rzeczypospolitej.

## Prześladowanie socjalistów w Z.S.S.R.

Moskiewski korespondent organu rosyjskich socjaldemokratów „Socialistycznej Wiestnik” w Berlinie donosi, że w Rosji sowieckiej najbardziej prześladowani i terroryzowani są mienszewicy (socjaldemokraci), a to jak obecni tak i dawni, ponieważ — zdaniem władz — „dawni mienszewicy są wielkim złem, bowiem wytworzyli żyzny grunt dla mienszewików pracujących w obecnym czasie”.

W więzieniu jarosławskim w oddzielnych celach siedzą K. I. Zederbaum, Anna Kraśnińska, Bazarow. Tam też odsiaduje karę S. N. Sałtykow, skazany na trzy lata więzienia. W więzieniu jarosławskim stosowany jest bardzo ostry regulamin więzienny. Więźniowie znajdują się w osobnych celach, jednakowoż codziennie odbywają wspólną przechadzkę. Ostre kary wymierzono Borysowi

i Annie Wasilowym, którzy na trzy lata zostali odcięci od świata w Czeljabińsku. W Suzdału odsiadują karę trzyletnią więzienia V. O. Zederbaum, Lewicki, Wajcwaig i Róża Lewitowa. Ta ostatnia poważnie zachorowała. Jeżow Zederbaum był najpierw więziony w Czeljabińsku, następnie w Wierchnie Uralsku. Ostatnio przewieziony został do Jarosławia. We więzieniu śledczym Jeżow poważnie zachorował na żołądek, prawdopodobnie w następstwie głodówki.

L. N. Radczenkowa zesłana została do Kazakstanu. Najpierw wyznaczono jej pobyt w Petropawłowsku, jednakowoż przypadkiem ocknęła w Kokczetawie, gdzie otrzymała pracę i znalazła sobie mieszkanie, ale ostatnio znów zmieniono jej miejsce zesłania. F. A. Czerewanin zesłany był do małej wioski przy Wjatce. Kononienko zesłany zostanie w najbliższych dniach. Liber żyje na wygnaniu w jednym z miasteczek nadwołżańskich. Berdyczewskich przewieziono z Archangielska do Saratowa. Większość zesłańców odprowadzana jest na miejsce zesłania przez straż. Podróż taka trwa bardzo długo, niekiedy 3 — 4 miesiące. We wszystkich więzieniach, zwłaszcza w więzieniach dla zesłańców panuje tyfus, nie mówiąc już o strasznej nędzy i głodzie. Więźniowie wdzięczni są za każdą okruszynę suchego czarnego chleba. Oprócz głodu dokuca im straszna zima. Skazani w procesie czernastu (proces t. zw. Związkowego biura mienszewików) więzieni są w Wierchnie Uralsku. Opowiadają, że uwięzieni już oddawna socjaliści powitali nowych towarzyszy bardzo chłodno. W więzieniu tym w oddzielnej celi więziony jest również M. Am. Braunsztajn. Iłow przewieziony pono do Moskwy, ponieważ przypuszczano, że postradał zmysły.

W czasie procesu aresztowane zostały Alejnikowa - Zederbaumowa i G. K. Suchanowa, lecz po dwumiesięcznym więzieniu zostały wypuszczone na wolność. Rjazanow żyje w Saratowie. Platonow zesłany został do Samary, Tarle do Taszkentu lub Alma-Aty. Ciężko chory Galopp żyje w Taszkencie, a również ciężko chory Rozen żyje na wygnaniu w Rjazani.

## Subwencje państwowe dla wyznań w Rumunji

W roku bieżącym w Rumunji przy przydziale subwencji państwowych dla wyznań religijnych przyjęta została zasada stosunkowości. Cerkiew ortodoksyjna otrzymała w tym roku 426.611.543 lei, kościół grecko-rzymsko- i ormiański katolicki—61.942.236 lei, kościół ewangelicki—11.830.531 lei, reformowani—14.069.698 lei, unicy—786.385 lei, moselemi—5.071.245 lei, żydzy—8.606.255 lei. Wszystkie wydatki personalne zostały obniżone zarówno jak u urzędników państwowych.

## Od Redakcji

Podjęliśmy wydawnictwo „Kurjera Lubelskiego” w tej nadziei, iż inteligencja Lublina i Lubelszczyzny zechce skorzystać z łanów naszego pisma, jako z trybuny czytelników.

Dlatego zwracamy się do wszystkich naszych czytelników o współpracę: każdy artykuł zgodny z charakterem i zakresem pracy naszego dziennika powitamy z radością.

## TELEGRAMY Śnieżyce na Węgrzech

Orient-Expres uwięziony na granicy w zaspach śnieżnych

BUDAPESZT, 3.1. (Tel. wł.) Szalejące od dwóch dni na zachodzie i południu kraju burze śnieżne, spowodowały przerwy w komunikacji kolejowej.

Połączenia kolejowe z Jugosławiją i Rumunją są częściowo przerwane, gdyż główne linie zostały całkowicie zasypane śniegiem, którego warstwa wynosi od 1 do 2 metrów grubości. Wiele po-

ciągów stoi w polu. Również Orient-Expres stoi w polu na stacji granicznej rumuńsko-węgierskiej i nie może wyruszyć w dalszą drogę do Budapesztu.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że akcja nad oczyszczeniem torów ze śniegu jest prowadzona z wielką energią i że ruch kolejowy będzie się od jutra odbywał normalnie.

## Groźna powódź w pow. Garwolińskim

GARWOLIN, 4.1. (tel. wł.) Wczorajszej nocy powiat Garwoliński nawiedziła groźna powódź. Wezbrane wody Bugu zagrażały już wczoraj południu niebezpieczeństwem. Nocą u mostu kolejowego na Bugu, w pobliżu wsi Kijowiec utworzył się zator kry lodowej blisko 3-kilometrowy, co zko-

lei spowodowało spiętrzenie wód do wysokości prawie 2 metrów ponad normalny poziom. Rozlane wody rzeki zalały wieś Giełczew i Treblinka, oraz osadę gminną Prostyń.

Ze względu na to, że kra lodowa na zalewach atakuje chaty, ludność ewakuowano. Akcja ratunkowa w toku.

## Ofenzywa wojsk japońskich na Kinczau

TOKIO, 2.1. (Tel. wł.) Ministerstwo wojny otrzymało z Mukden telegram o pochodzie wojsk japońskich na Kinczau.

Straże przednie doszły już na odległość 20 km. od miasta. Zajęcie jego

jest już kwestją godzin. Na linii Czang-Czung-Mukden spowodowali Chińczycy wykolejenie pociągu wojskowego. Lokomotywa i sześć wagonów uległo rozbiciu. Ośmiu żołnierzy poniosło śmierć, a 17 odniosło ciężkie rany.

## Tragiczny koniec wyścigu automobilowego w Oakland

OAKLAND, 2.1. (Tel. wł.) Piąty wyścig automobilowy, w którym brali udział najwybitniejsi automobilści amerykańscy, zakończył się b. tragicznie.

Dwaj najsłynniejsi kierowcy, Halburns i Saulspangh, ulegli ciężkiej katastrofie i w stanie beznadziejnym przewiezieni zostali do szpitala. Wyścig od-

bywał się w przeszło 100 rundach po jednej mili angielskiej, obejmując przestrzeń 160,9 km. (100 mil angielskich). Saulspangh najechał w 24 rundzie na drzewo, zaś Halburns a zrzuciło w 50 rundzie przed trybuną sędziów.

Wyścig został przerwany w 51-szej rundzie z powodu ulewnego deszczu.

## Gandhi i przywódcy hinduscy będą uwięzieni

BOMBAJ, 2.1. (Tel. wł.) Oczekują tu powszechnie ogłoszenia dekretu specjalnego, na podstawie którego wszyscy

główni przywódcy kongresu panindyjskiego, nie wyłączając Gandhiego, nie liby być aresztowani.



FRANCISZKA ARNSTAJNOWA

## PRZEKŁADY Z POEZYJ J. MOREAS'A

Kiedyż nareszcie, próżen czczych świata zabiegów,  
I wydarłszy się nudzie stołecznej otchłani:  
Odnaleźć zdołam siebie u przeczystych brzegów  
Jeziora i wśród lasu zielonej przystani!

Lecz raczej chciałbym dumać, topiąc wzrok w twej fali,  
Morze, mych dni wiosnianych rozkoszna kolebko:  
Tam słuchałbym, jak mewy dziki jęk się żali,  
A w widoku pian białych otuchę brał krzepką.

Zali mnie się przedwczesnej zimy dziwić sztronom?  
Wszystkie - m duszy swej wiosny rozproszył na wicherze,  
I dłoni nie ściągnąłem ku jesieni gronom,  
A plon kłosów mych żrały kto inny zwiózł w spichrze.

(Stances — Deuxième livre VII)

O ty, co dni mych smutkom i zmaganiom  
Blaskiem przyświecasz wytrwałym,  
Jak niebo gwiazdne w ciemnej wód otchłani  
Łamiące złote swe strzały,

Poezjo wdzięczna! Ducha mego spowir  
Subtelnyim swoim żywołem,  
Bym był jak fala, jak grom i jak płomień,  
Liść i latorośl pospołu.

Niech rosnę, krzepną, jako dąb ten boski,  
Na ludzi zabiegi płone  
Nietkliwy, niechaj jak płomień beztroski  
We własnym blasku swym splonę!

(Stances — Troisième livre XII)

## Obniżenie cen w Niemczech Obiady dla głodnych dzieci

## Prawa i obowiązki nowego komisarza

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia upłynęły pod znakiem ciężkich walk o zarobki i ceny we wszystkich dziedzinach przedsiębiorczości niemieckiej. Wiadomo dobrze, że ostatni „Notverordnung” w Niemczech, Prusach i innych krajach Rzeszy znacznie obniżył płace urzędników a również przedsiębiorstwa prywatne mają wolną drogę do obciążenia plac swych pracowników. W takich warunkach obecnie w Niemczech niema człowieka, któryby nie był dotknięty redukcją plac, które-muby nie obniżono dochodów przynajmniej o 10 proc. Ponieważ nowe rozporządzenie nadzwyczajne liczy przedewszystkiem na obniżkę cen, palącym zadaniem całego państwa jest, aby poziom cen wszystkich potrzeb życiowych dostosowany był do poziomu zarobków, przyczem chodzi nie tylko o ceny w drobnej sprzedaży, ale zarazem wprost o kosza produkcji, tak, że można powiedzieć, że proces deflacyjny objął całe życie gospodarcze państwa.

Wiadomo również powszechnie, że rząd niemiecki ustanowił komisarza specjalnego, którego w opinii publicznej nazwano człowiekiem dla obniżenia wszelkiej wartości, aczkolwiek ten w pierwszym swem oświadczeniu zaprotestował przeciwko przypisywaniu mu takiej funkcji. Wedle jego autentycznego oświadczenia, zadaniem nowego komisarza jest doglądać na wynowienie cen i dostosowywać je do postanowień nowego rozporządzenia nadzwyczajnego, co w praktyce ma to samo znaczenie. Już przy dawniejszej obniżce plac rząd niemiecki starał się wpłynąć na producentów i kupców, aby stosunkowo do obniżki dochodów szerokich warstw obniżali również ceny swych towarów, ale na podstawie doświadczeń z ostatnich lat można twierdzić, że czyny nie zostały dostosowane do poziomu dochodów a jeśli się obniżały, to jedynie w następstwie innych zjawisk gospodarczych. Gdyby nowy komisarz nie został wyposażony w specjalne prawa i pełnomocnictwa, to obniżka cen oznaczałaby tylko teoretyczne zarządzenie, podczas gdy w rzeczywistości nicby się nie zmieniło. Komisarz cenowy zagaił narazie rokowania w różnych kierunkach, a przedewszystkiem w kwestji obniżenia czynszów, stopy procentowej, taryf przewozowych oraz cen różnych ważniejszych towarów. Rząd usiłuje obniżyć poziom cen przynajmniej o 10 proc. Wiadomo również, że komisarz bardzo energicznie odrzucił wnioski niektórych towarzystw przewozowych, które chciały obniżyć taryfę tylko o 5 proc. i ostro scharakteryzował ich postępowanie jako niezadawalające. Zadanie jest oczywiście wielkie ale dotychczas osiągnięte wyniki są znikome. Rząd Rzeszy jednakowoż nie chce zatrzymać się w połowie dro-

gi. Komisja dla stanowienia cen upoważniona została do ogłoszenia w najbliższych tygodniach „cen stosunkowych” i złamała „przesadzone napięcie handlowe”. Fachowcy którym powierzono to zadanie starać się będą jaknajprędzej zrealizować swe zadanie, bowiem rządowi chodzi o to, aby wyniki akcji dały się zauważyć już po Nowym Roku, kiedy to faktycznie każdy Niemiec otrzyma już dochody obniżone i aby nie nastał okres, w którym ceny towarów byłyby w znacznej dysproporcji do dochodów szerokich warstw. Pełnomocnictwa komisarza są tego rodzaju, że można powiedzieć, że wszelkiemu handlu wolnemu i przedsiębiorstwu położono kres. Według rozporządzenia, komisarz może obniżyć ceny dowolnie i bezwzględnie, obniżyć może również kosza produkcji. Gdyby do jego rozporządzeń się nie zastosowano lub nie usłuchano jego nakazów, przedsiębiorcy ukarani mogą być grzywną lub więzieniem, która kara nie jest nijak ograniczona. Pełnomocnictwa komisarza sięgają jednakoż jeszcze dalej. Urzędnik ten może zamknąć przedsiębiorstwo, gdyby jego właściciel nie zastosował się do jego rozporządzeń. Praca w przedsiębiorstwach prywatnych może wstrzymana zostać nawet wówczas, jeśli okaże się, że właściciel nie jest zaufania godny. Zrozumiałem jest, że w takich warunkach odnośnie przedsiębiorstwa odnosić się będą do zarządzeń komisarza z respektem.

Niemiecka opinia publiczna przyjęła postanowienia rządu niemieckiego z różnią. Wielka część opinii niemieckiej uświadamia sobie, że Drakońskie to rozporządzenie, które w praktyce stosowane będzie tylko w najskrajniejszych wypadkach są niepopuluarne i mało idealne, ale z drugiej strony druga część opinii niemieckiej, jak sądzić można z prasy, wskazuje na to, że również w Niemczech są fabrykanci i kupcy, z którymi, sądząc z doświadczeń ubiegłych lat, nie można mówić inaczej, ponieważ interes osobisty góruje u nich ponad interesem ogółu i nie im nie zależy na wielkich ofiarach szerokich warstw. Schyłek roku 1931 i początek roku 1932 jest ciężką próbą dla niemieckiego życia gospodarczego. Im gwałtowniejsza byłaby regulacja stosunków publicznych, tem większe szkody z tego wynika. Niemieckie koła kierownicze żywią nadzieję, że nadzwyczajne pełnomocnictwa komisarza cenowego skłonią uległych do posłuszeństwa i że nie trzeba będzie stosować środków drakońskich. Nie ulega wątpliwości, że cała europejska opinia publiczna z wielkiem napięciem śledzi niemiecką próbę regulacji cen, bowiem próba ta i metody będą bardzo pouczającym przykładem.

M.

Z wielką radością stwierdzamy, że świadczenia społeczne coraz bardziej wyrugowują upokarzającą mięgdys filantropję i „laskę” wszelkich dobroczyńców. Poczucie obowiązków społecznych obejmuje coraz szersze kręgi, dzięki czemu rozpoczęła akcja dożywiania w domach prywatnych niezamównej działwy, głodnej, osierocięcej stanowi dziś już dość pokaźną liczbę. Nie mamy słów uznania i wdzięczności dla tych wszystkich, którzy zaofiarowali lyżkę gorącej strawy dla dzieci m. Lublina. Ponieważ jednak od nowego roku wzrosło zapotrzebowanie o 21 obiadow dla uczni Szkoły Ogrodniczej—przeżyjemy zwracamy się jeszcze raz do wszystkich ludzi zycyliwych, o wysokim poczuciu obywatelskim, aby zechcieli w jak najprędszym czasie wypełnić i to zapotrzebowanie chwili. Prosimy uprzejmie zgłoszenia skierowywać do Zw. Pr. Ob. Kob., ulica Narutowicza 19, tel. 12-87, od 11 do 18-ej, zaznaczyć jednak

pragniemy, że w tym domach, gdzie wydawanie obiadow poruczone zostało służbie domowej, zależnie od humoru tej ostatniej—spotykało dzieci nieodpowiednie ich traktowanie. Prosimy przeto uprzejmie o zwrócenie uwagi, aby forma załatwienia nie była upokarzająca i poniżająca godność osobistą odbiorcy. Z drugiej strony o wszelkiego rodzaju nieodpowiednim zachowaniu się odbiorczych lub odbiorców prosimy o natychmiastowe zakomunikowanie Zw. Pr. Ob. Kob. Należy dobrze sobie zdawać sprawę z tego, że akcja dożywiania w domach prywatnych zapoczątkowana zaledwie — siłą faktu — może mieć jeszcze pewne obustronne niedociągnięcia. W każdym razie pocieszającym i zachęcającym do dalszej pracy w tej dziedzinie jest stwierdzenie tego, że od pięknych słów coraz częściej przechodzimy do czynów.

A to już jest bardzo wiele!  
K. Gajewska.

## Miasto najmiłsze

Od wielu lat, bo jeszcze z przed wojny wszystkich turystów uderzała różnica, jaką widzieli w zewnętrznym wyglądzie miast na wschodzie i na zachodzie Europy.

Gdy w takim Paryżu np. ludzie poznają się na ulicy z największą łatwością, gdy wszędzie brzmi śmiech, slychać wesole, głośnie rozmowy, w miastach wschodu panowała przygnębiająca cisza, zeno wano się podnosić głos w miejscach publicznych, rozmawiano ze sobą szeptem niemal. Jeżeli chodzi o Warszawę, było to zupełnie zrozumiałe. Wszędzie słuchal pilnie szpieg, co mówi i myśli ludność zagarniętego kraju. Ukrywano się więc z myślami i milczano. Milczenie to, brak wesołości na zebraniach publicznych, na ulicach miasta w miejscach spacerowych, były taką charakterystyką Warszawy przedwojennej, że uderzało to natychmiast przyjezdnych z zagranicy.

I dziś nawet są jeszcze ślady tej strasznej niewoli. I dziś bowiem jeszcze nie umiemy się śmiać, a gdy ktoś przy nas, czy to w wagonie kolejowym, czy w tramwaju, czy na ulicy rozmawia się głośnie, gdy rozmawia z przyjacielem głośnie, nie krępuje się otoczeniem, karcimy go milczącym spojrzeniem, lub usuwamy się czempredziej z tego hałasu. Są to skutki stułetniej zgóra niewoli.

Taką była i prawie jest jeszcze Warszawa. Nie trzeba więc było kryzysu i ogólnego spauperyzowania mas, by je uciszyć.

Co innego Paryż. Miasto to przepelnione tłumami turystów ze wszystkich stron świata, wrzało życiem wesołem, gwarnem, głośnie. Mieszkańca wschodu również uderzała ta zmiana... na lepsze w Paryżu. Szczęśliwiec, któremu udało się wydobyć paszport i przejechać się trochę na zachód, odpoczywał moralnie, odzyskiwał wesołość i humor. Ale czy Paryż jest teraz jeszcze wesoły, gdy kryzys szczyrzy zęby na każdym kroku?

Na takie pytanie wystosował jeden z dzienników paryskich w tych dniach ankietę do swoich czytelników. Rzecz naturalna, że wiele było odpowiedzi pesymistycznych, w sumie jednak zwyciężyło przekonanie, że jednak, mimo wszystko, Paryż nie przestał być dawnym Paryżem.

Takie stare miasto historyczne, które zdobyło w czasie wieków tyle cennych doświadczeń, które tyle razy stało na czele miast świata, będąc ich Mekką, które potrafiło przeżyć okropności wojny i wyjść z nich zwycięsko, nie tak łatwo traci równowagę ducha. Powszechna neurastenja przeciwstawił Paryż w drsiejszym chaosie gospodarczym swego niezmozonego ducha wesołości i swobody. Gdyby nawet w podziemiach banków francuskich nie spoczywały takie wielkie nagromadzone, dzięki oszczędności ludu francuskiego, skarby w złocie i walutach zagranicznych, to i tak przeciętny paryżanin nie utraciłby swej żywotności i skądziesiąt dowcipu.

Jeżeli zajrzemy do takich kabaretów jak „Noctambules”, „Lune Rouse”, „Des Anes”, to spotkamy się tam na każdym kroku z wesołą piosenką, wyszydającą na sto sposobów kryzys i biedę. „Ca mal-il faut rire” jest złe, więc trzeba się śmiać! — jest dewiza paryżanina.

I oto wyskakuje piosenka o milionerze Cotty, od którego rozwiedziona małżonka żąda 170 milionów franków odszkodowania, czyli alimentów. W Paryżu bowiem wszystko kończy się piosenką.

Jednem krótkim słowem: Paryż daje się...

MILJONERZY AMERYKANSCY

zawdzięczają swe bogactwo reklamie



## Igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

W lipcu 1932 r. Los Angeles (Kalifornia U. S. A.) będzie areną międzynarodowych zawodów olimpijskich. Olimpiada rozgrywać się będzie w specjalnie wybudowanym olbrzymim stadionie, który pomieści 125.000 widzów, przybyłych z całej Ameryki i ze wszystkich stron świata.

W Olimpiadzie brać będą udział atleci i sportowcy przybyli ze wszystkich krajów w dużej liczbie. Dla pomieszczenia wszystkich ekip zawodników budoje się miasto całe na zachodnim krańcu Los Angeles. Miasto sportowe składa się z cottage'ów dwuizbowych, w każdym zaś zostanie ulokowanych czterech zawodników. Wielka hala długości 400 metrów służyć będzie jako sala jadalna; kuchnia znajdująca się będzie pod kierownictwem kucharzy różnych narodowości tak, ażeby każda ekipa narodowa mogła korzystać z tych dań, do których jest przyzwyczajona u siebie w domu. Zawodnicy — kobiety będą ulokowane osobno w w przebudowanym na ten cel hallu uniwersytetu kalifornijskiego, znajdującego się w pobliżu stadionu. Przedstawiciele związków sportowych 65 krajów wezmą udział w Olimpiadzie. Los Angeles przygotowuje się gorąco do przyjęcia spodziewanych gości z zagranicy.

W sprawie udziału zapasników europejskich, którzy będą mieli w Los Angeles ciężki orzech do zgryzienia w postaci najlepszych ekip sportowych Nowego Świata, Japonji i Australji, zabiera głos Władysław Barany, atleta węgierski, mistrz Europy. Barany stawia pytanie, jakich sportowców i zapasników winna wysłać Europa do Ameryki, aby wyjść zwycięsko z ostrej

walki.

Oceniając szanse lekko atletów europejskich, sądzi Barany, iż jeśli chodzi o biegi na dystansie 100—200 metrów największe widoki powodzenia mogłyby mieć szybkobiegacze norwescy i niemieccy. Na dystansie dłuższe, do 1500 metrów liczyć można na Finladyków i Francuza Ladoumegue, do 5000 metrów wchodzi w grę Nurmi, Kostrzewski (Polska), Lidgren (Danja), Syring (Niemcy).

W biegu Maratońskim i marszu 50 kilometrowym mają poważne szanse zawodnicy z krajów egzotycznych, co już się ujawniło swego czasu w Amsterdamie. Jeśli chodzi o skoki na wysokość, nasi zawodnicy europejscy mogą śmiało zostać w domu gdyż nie dorównują swoim przeciwnikom Amerykanom i Japończykom; to samo w skokach na długość. W rzucaniu dyskiem będą mogli się zmierzyć w warunkach dość pomyślnych Węgrzy i Francuzi (Dongan i Remesz). W rzucaniu oszczepem prym trzymają przedstawiciele krajów skandynawskich, Finnowie, Szwedzi, Norwegowie.

Naogół można przypuszczać, że mimo znacznych kosztów podróży i pobytu w Ameryce, zapasnicy europejscy będą dość licznie reprezentowani na Olimpiadzie, Finlandja wysła zapewne 22 atletów, kraje skandynawskie — ekipę liczącą około 10-ciu osób, Niemcy — prawdopodobnie tyleż zawodników, Francja — około tego.

W sumie wyruszy do Los Angeles z Europy nie więcej zapewne niż 60 do 80 zapasników, co i tak będzie znacznym wysiłkiem ze względu na ciężką sytuację finansową, w jakiej znajdują się obecnie związki sportowe.

## Elektryczny mózg aparatu nurkowego

Niemiecki inżynier Jan Philips skonstruował aparat, którym może zapuszczać się w największe głębie oceanu i który porusza się swobodnie jeszcze na głębokości 3 tysięcy metrów.

Aparat zbudowany jest na tej zasadzie, że ciśnienie wody od zewnątrz równoważy się odpowiednikiem, automatycznie regulującym się ciśnieniem od środka, osiąganym za pomocą parowania skroplonego powietrza.

Aparat posiada własny motor i jest utrzymywany w równowadze za pomocą specjalnego pływaka w kształcie kuli.

Wszystkie prace, które nurek ma wykonać, uskutecznia on za pomocą elektryczności.

Energja zasilająca motor oraz przyrządy techniczne, doprowadzana jest do aparatu nurkowego z okrętu macierzystego za pośrednictwem kabla.

Płynne powietrze spełnia w aparacie inne jeszcze zadanie, prócz wyrównywania ciśnienia. Mianowicie powoduje ono wypłynięcie przyrządu na powierzchnię, bądź na żądanie nurka, bądź też automatycznie, w razie najmniejszego uszkodzenia aparatu albo którejkolwiek z maszyn.

W takim wypadku spoczywający na powierzchni wody pływak daje sygnał alarmowy i w końcu przerywa połączenie z wentylem, tak, że ten, zamykając się, powoduje wypłynięcie aparatu.

Aparat posiada własne stery i uzbrojony jest w imadło do chwytania przedmiotów, które mają być wydobyte z głębi morza.

Płynne powietrze mieści się w pustej przestrzeni między dwiema ścianami aparatu.

## Osadnictwo wojskowe w opresji

Od dłuższego już czasu na łamach pism stołecznych i prowincjonalnych ukazują się głosy oświetlające ciężkie położenie osadnictwa wojskowego. Jak się okazuje, położenie to smutne jest nie tylko na Kresach, lecz i w Lubelszczyźnie.

W pow. hrubieszowskim istnieją dwójakiego rodzaju osadnicy. Jedni nabyli na spłaty t. zw. „popówki” (grunta po nieistniejących probostwach prawostawnych). Ci nie tylko nie otrzymali żadnej pomocy na zagospodarowanie się, ale jeszcze do tej chwili — po kilku latach — nie są pewni posiadania nabytych gruntów, których wpis prawa własności nie został dotychczas przeprowadzony wobec nieregulowania spraw majątkowych z kościołem prawostawnym w Polsce.

Drugi rodzaj osadników hrubieszowskich stanowią ci b. wojskowi, którzy nie starali się o darmowe nadanie im ziemi, uważając, że za obronę Ojczyzny nie należy żądać zapłaty, ale skorzystali z oferty właściciela wsi Lipowiec, p. Chrzastowskiego i za zgodą głównego urzędu ziemskiego nabyli w dobrowolnej parcelacji na spłaty ziemię z folwarku Lipowiec.

Z kół tej ostatniej kategorii osadników otrzymujemy rozpaczliwy list, który podkreślając tragiczne położenie osadników, cytując dla ilustracji nastrojów fakt usiłowania samobójstwa prezesa osadników powiatu hrubieszowskiego, oficera rezer-

wy, który nie mogąc znaleźć żadnej pomocy kredytowej dla podolania wymaganom kryzysowej sytuacji, kuł rewolwerową usiłował przeciąć pasmo swej rozpacz. Bo też sytuacja ta — przy konieczności dokonywania spłat za ziemię, a równoczesnym braku wszelkiej pomocy kredytowej, gdyż wszelkie starania o pożyczkę w Banku Rolnym zawiodły — stała się wprost beznadziejna, gdy władze skarbowe podjęły obecnie egzekucje za niezapłacone podatki dochodowe, z gospodarstw, które w opisanych warunkach, na dobitkę przy trwającym od dłuższego czasu kryzysie rolnym, nie mogły przynieść żadnych dochodów, gdyż nie są urządzone w sposób racjonalny, właśnie z powodu braku wszelkiej pomocy kredytowej.

List podkreśla dalej, że osadnicy hrubieszowscy, którym obecnie urządzenia domowe i maszyny rolnicze jak również i na wyżywienie rodziny — władze skarbowe licytują za podatek dochodowy, to są przeważnie inwalidzi i b. żołnierze, z których wielu wróciło do Polski swego czasu z armją Hallera z Ameryki dla obrony swej Ojczyzny podczas najazdu bolszewickiego.

Należałoby aby odpowiednie czynniki wniknęły w istotę rzeczy: przecież idea osadnictwa wojskowego było ulżenie doli obrońców Ojczyzny, nie zaś rujnowanie ich stanu majątkowego. (x)

## Praca społeczno-oświatowa w pow. zamojskim

Powiat zamojski należy do tych powiatów woj. lubelskiego, które najwcześniej poczęły prowadzić prace społ.-oświatowe w sposób planowy i systematyczny. W pierwszych latach zakrzętało się około zorganizowania młodzieży wiejskiej w Koła Młodzieży Wiejskiej, Oddz. Związku Strzeleckiego, Oddz. Ochotniczej Straży Pożarnej i t. p. W czasie tym wyszukując i istniejące już potrzeby ludności i sprzyjającą konjunkturę, wybudowano dość dużo domów ludowych, które dają gwarancję, iż praca społeczno-oświatowa może być systematycznie i ciągle prowadzona w odpowiednich warunkach lokalowych: Po ujęciu ludności w więzy organizacyjne, rozpoczęto pracę przedewszystkiem w kierunku kształcenia dorosłych i młodocianych. Praca ta była prowadzona na wieczorowych kursach dla dorosłych, w szkołach wie-

czorowych, w świetlicach, a ostatnio prowadzi się ją w powiecie na większą skalę w uniwersytetach ludowych.

Wszystkie formy pracy społeczno-oświatowej prowadzi ofiarnie nauczycielstwo szkół powszechnych, nie żałując czasu przeznaczanego na odpoczynek po pracy zawodowej. Prace te stara się ułatwić sejmikowa komisja oświatowa z przewodniczącym p. Wnukiem na czele, która posiada opracowany plan pracy na dłuższy okres.

Dużą pomocą w poczynaniach społeczno-oświatowych był do niedawna wychodzący miesięcznik „Głos Zamojszczyzny”, organ oddz. powiat. związku nauczycielstwa Szkół Powszechnych, który przestał niestety wychodzić. Pismo to o charakterze społeczno-oświatowo-gospodarczym oddawało dość znaczne usługi w tej pracy. temat.

## Prace Uniwersytetu Powszechnego w Wierzbnie

pow. zamojski

Miejscowe nauczycielstwo szkoły powszechnej prowadzi co roku pracę oświatową z dorosłymi. W tym roku w Wierzbnie jest prowadzony Uniwersytet powszechny. Nauka odbywa się trzy razy w tygodniu po trzy godziny wieczorem. W uniwersytecie tym pracuje miejscowe grono nauczycielskie pod kierownictwem p. Waśki. W programie jest nauka języka polskiego, rachunków, nauka o Polsce i omawianie spraw aktualnych. Kładzie się duży nacisk na związane głoszonych wiadomości z życiem. Przy uniwersytecie istnieje chór młodzieży wiejskiej, prowadzony przez utalentowanego dyrygenta p. Warę, który na powiatowych zawodach w Zamościu zdobył w miesiącu

czerwcu 2-gą nagrodę. Ambicją chóru jest zdobyć w b. r. pierwszą nagrodę i w tym kierunku prowadzona jest intensywna praca. Uniwersytet i chór cieszą się dużą frekwencją. Ostatnio zastąpił tam około 150 osób. Nastrojów do pracy b. dobry. temat.

## Termometry Reaumura

Od 1 stycznia r. b. zabroniona jest sprzedaż termometrów o przedziałach Reaumura.

Nie wolno również wywieszać tych termometrów w miejscach publicznych, na ulicach i przed składami optyków i aptek.

## Kary za sprzedaż sacharyny

Ministerstwo sprawiedliwości wniosło do Sejmu projekt ustawy obostrzającej sankcję karną za sprzedaż sztucznych środków słodzących (sacharyny).

Według tego projektu winni sprzedaży sztucznych środków słodzących w przedsiębiorstwie, mającym zezwolenie na sprzedaż osobie nieuprawnionej do nabycia tychże, ulegać będą karze pieniężnej od 500 do 5000 zł. (dotąd ustawa przewidywała karę od 150 do 500 zł.)

## Ogłaszajcie się

w „Kurjerze Lubelskim”

## Utworzenie oddziału Zw. Strzeleckiego w Chodywańcach

Z inicjatywy kierownika szkoły p. Pawła Wilhelma Kaczora odbyło się w Chodywańcach obok Tomaszowa zebranie młodzieży wiejskiej rozumiejącej potrzebę zrozumienia i bliższych serdecznych węzłów współzycia myślowego między społeczeństwem, młodzieży, która pragnie być spadkobierczynią wielkiego dzieła społeczno-odrodzeniowego wsi polskiej.

W zebraniu uczestniczył p. Bolesław Danten prezes Powiatowego Związku Strzeleckiego. Obrady zajął p. Kaczor, który przedstawił zebranym potrzebę stworzenia miejscowej organizacji młodzieży, zestawił środki i formy działania na okres najbliższy, wyprowadził rodzajów organizacji Związku Strzeleckiego na tle ruchu niepodległościowego i kształtowania się Nowej Polski; dał pogląd na państwo nowoczesne oraz jego zadania i określił życie wewnętrzne w grupie strzeleckiej.

Drugi z kolei zabrał głos p. Danten Bolesław, który określił pojęcie obywatelstwa, dzieje i idee Związku Strzeleckiego. Po tych przemówieniach i krótkiej dyskusji założono Oddział Zw. Strzeleckiego i dokonano wyboru Zarządu w skład którego weszli: 1) ob. Kaczor Paweł, jako prezes, 2) ob. Trojner Jan, jako wiceprezes, 3) ob. Kubi-

szyn Józef, jako sekretarz, 4) ob. Dawidowski Jan, jako skarbnik i komendant, 5) ob. Rachański Jakób — jako zastępca komendanta i gospodarz świetlicy, która na razie będzie się mieścić za zezwoleniem władz w szkole. Do Związku przystąpili miejscowi rezerwiści wojskowi i 24 członków w wieku przedpoborowym, jako Przystosobienie Wojskowe.

Kolonja Plebanka zaś utworzyła pododdział Strzelecki pod przewodnictwem dziedzica Plebanky ob. Paluszyńskiego Żelysława. Postanowiono prowadzić chór związkowy pod kierownictwem ob. Brudta, teatr związkowy pod kierownictwem miejscowego grona nauczycielskiego, referat oświatowy uniwersytetu niedzielnego pod kierownictwem prezesa nowopowstałego Związku i ze współudziałem zaproszonych poza gronem nauczycielskiem członków honorowych, przyjaciół Strzelca ob. dziedziców wsi Radosława i Żelysława Paluszyńskiego oraz ks. Edwarda Gajewskiego, miejscowego proboszcza. Na zakończenie zebrania odśpiewali z entuzjazmem Strzelecki hymn „Związkowy” oraz „Pierwszą Brygadę” i wśród podniosłego nastroju opuścili salę, co pozwała żywić nadzieję, że przyczyni się do silniejszego zespolenia miejscowej młodzieży. W. K.

## CENNIKI KATALOGI PROSPEKTY

WYKWINTNIE WYKONUJĄ ZAKŁADY

„KURJERA LUBELSKIEGO”

DRUKARNIA

„UDZIAŁOWA”

LUBLIN,

Plac Litewski 1, tel. Nr. 2-43



## Z Lublina i okolicy

### Z TEATRU

Dziś o g. 8.15 wiecz. po raz 5-ty znakomita, ciesząca się dużym powodzeniem, pełna swobodnego i niefrasobliwego humoru 3-aktowa farsa karna-wałowa Leo Lenza „Perfumy mojej żony” z L. Czarnowskim.

Jutro o g. 7 wiecz. występ dyr. L. Czarnowskiego w znakomitej sensacyjnej kom. w 4 aktach Hod-gesa i Pereyvala „Hau — Hau”.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa Teatru.

### REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Perfumy mojej żony”.  
KINO „CORSO”. Dziś „Maradu”.  
KINO „APOLLO”. Dziś „Ben-Hur”.  
KINO „PALACE”. Dziś „Na arabskim froncie”.  
KINO „ADRJA”. Dziś „Miasto bez kobiet”.  
KINO „ITALIA”. Dziś „Okrąg straceńców”.  
KINO „UCIECHA”. Dziś „Pat i Patachon”.  
KINO „VENUS”. Dziś „Pokusa”.

### KRONIKA

— **Związek Księgowych w Polsce** Oddział w Lublinie. Sekcja Naukowo-Organizacyjna urzędza we wtorek dn. 5 stycznia r. b. o godzinie 6-ej po południu (18-ej) zebranie dyskusyjne w lokalu Stow. Kupców ul. Powiatowa 1. Przedmiotem dyskusji będzie organizacja księgowości kupieckiej, rachunkowość związana z rozdziałem majątku i inne zagadnienia, które wysuną zebrani. Wejście dla członków Zw. Księgowych bezpłatne, a dla nieczłonków 50 groszy.

— **Przeniesienie biura Legji Inwalidów.** Biuro lubelskiego oddziału Legji Inwalidów W. P. zostało przeniesione z ulicy Okopowej 12 do gmachu Szefostw (ul. Szpitalna 12 pokój Nr. 9).

— **Poradnia dla kobiet.** Poradnia dla kobiet brzemiennych, chorych na płuca, rozpoczęła swą działalność w lokalu przychodni Przeciwwgruźliczej Lub. Tow. Walki z Gruźlicą (ul. Szopena № 18). Porad udziela dr. Wośkowski, w każdą sobotę od godz. 3—4 popołudniu.

## Odezwa

Z lubelskiej szkoły ogrodniczej 21 uczniów wniosło prośbę do Miejskiego Komitetu dla spraw Bezrobocia o wydawanie obiadów z kuchni dla bezrobotnych. Ponieważ Komitet miejski dożywia wyłącznie zarejestrowanych bezrobotnych nie mogli przychylić się do prośby uczniów. Jednak społeczeństwo nasze nie da „zakom” lubelskim zginąć z głodu i uczyć się o pustym żołądku, zgłaszając pomoc do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lublinie przy ul. Narutowicza 19 tel. 12-88 w godzinach od 11 do 6. Odezwa niniejsza nie powinna minąć bez echa. Muszą się znaleźć ludzie li-tosiwego serca, którzy nie pozwolą, aby uczniowie — przyszłość naszego narodu raz na dzień nie otrzymali ciepłego obiadu. Związek Pracy Obyw. Kobiet wydał już dwadzieścia kilkadziesiąt obiadów dzieciom bezrobotnych i ufa, że jeszcze 21 obiadów znajdzie się u zacnych pań lubelskich.

## KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

### Y.M.C.A. (Warszawa) zwycięża w ping-pongu W.K.S. Unje w stosunku 3:2

Dnia 3 b. m. odbyły się ping-pongo-we zawody między drużynami Y.M.C.A. i Unji. Powitał gości prezes klubu miejscowego i wyczerzył im pamiątkowy proporczyk, poczem przystąpiono do rozgrywek. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Lewandowski (YMCA) zwycięża łatwo zdenerwowanego Jaworskiego (Unja) 21 : 11 i 24 : 22. Fryk (YMCA) zwycięża Cwikłę (Unja) 21 : 15 i 21 : 16. Podłowski (YMCA) ulega Malcowi (Unja) 14 : 21 i 11 : 21. Sadler (YMCA) mimo upartej obrony zostaje pobity przez Pelczyńskiego (Unja) 18 : 21, 24 : 22 i 19 : 21. Gra ta zresztą była mocno nie ciekawa. Wreszcie zwycięstwo YMCA pieczętuje Mieczkowski, bijąc w ładnej formie Łysakowskiego (Unja) 21 : 17 i 21 : 14, przyczem zaznaczyć należy, że Łysakowski bardzo dzielnie i ambitnie bronil barw klubu. Spotkanie z YMCA było do wygrania i gdyby nie trema naszych zawodników, Unja mecz ten wygrałaby niezawodnie. Ogólny wynik 3 : 2 na korzyść YMCA. Sędziowali pp. Lewandowski YMCA i Moskal Unja. Poza konkursem odbyło się spotkanie Tłuchowskiego (YMCA) z Cwikłą na korzyść pierwszego w stos. 21 : 15, 18 : 21 i 21 : 19.

### Nowe pismo w Siedlcach

Na bruku Siedleckim ukazała się odezwa, zapowiadająca ukazanie się nowego pisma. Pismo będzie nosić nazwę „Nowa Gazeta Podlaska”. Zaznaczamy, że Siedlce już mają gazetę p. t. „Gazeta Podlaska”, która ukazuje się trzy razy w miesiącu.

### PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Poniedziałek 4.1 32 r.

11.45 Przegląd prasy krajowej PAT. 12.10 Płyty gramofonowe. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 Odczyt z cyklu — „Metodyczna i teoretyczna wartość entomologii” — prof. St. Sumiński. 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs element.) — Lektor L. Rouquigny. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 „Jeden dzień pod ziemią” — p. Tadeusz Kutz. 17.35 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Feljton muzyczny ze Lwowa. 20.15 „Królowa” — operetka w 3-ech aktach Oskara Straussa w radiofonizacji i reżyserji M. Makowieckiej (Pierwszy raz). 22.25 Feljton p. t. „Bezrobotny w kasynie gry” — p. Cezary Jellenta. 22.50 Muzyka lekka i taneczna.

Koniec części redakcyjnej.

## Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy I Wydział Cywilny w Lublinie na mocy art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23.XII 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. R. P. № 3/28 poz. 20) ogłasza, że Kasa Przemysłowców i Rolników Lubelskich, Spółdzielnia Kredytowa z nieogr. odp. w Lublinie, ulica Krakowskie-Przedmieście № 56, wniosła do Sądu Okręgowego w Lublinie podanie o odroczenie wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy. Podanie to będzie rozpoznawane przez Sąd Okręgowy w Lublinie w dniu 12 stycznia 1932 r. o godzinie 12-ej w południe w sali Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wierzyciele powołanej firmy mogą przybyć na rozprawę w terminie powyższym, celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

06-1 w/z. Wiceprezesa (—) I. Bęski.

### NOWE KSIĄŻKI

A. Madej — „Pieśń o Bałtyku”. Poezje. Lublin 1932. Biblioteka Kadry. 13 x 18 cm. Str. 48. Z okładką projektowaną przez Juliusza Kurzątkowskiego. Cena 1.50 zł.

K. Szymanowski — „Wychowawcza rola kultury muzycznej w społeczeństwie”. J. Mortkowicz. Str. 56.

### ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. K. w Chodwańcach. Po lekkich skrótach zamieszcimy. Prosimy o korespondencje.

Ks. J. Ch. — Prosimy o osobiste porozumienie się z Redakcją.

P. A. M. w Lublinie — W niedzielny poranek.

## KINO „APOLLO” TEATR



Premjera, przed miesiącem przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer, wykończonemu w nowym dźwiękowym opracowaniu i w zupełnie nowej dotychczas nieznannej wersji najdroższego filmu wszystkich czasów p. t.



# BEN-HUR

W WYKONANIU RAMONA NOVARRO

Początek 1-go seansu o godz. 5.15.

UWAGA: Popołudniówka! W środę 6-go stycznia r. b. na ulgowych seansach popołudniowych demonstrowany będzie sentymentalny romans dźwiękowy p. t.

NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ w wykonaniu Gary Coopera „Collen Moore”

Początek 1-go seansu o godz. 1-ej, 2-go o godz. 3-ej.

### DZIŚ NARESZCIE KINO

## „CORSO”

Pomimo olbrzymich kosztów zdobyło największy dźwiękowy film świata

# MARADU

Film ten pobit wszystkie filmy świata, który zdobył sobie uznanie wszystkich kontynentów. Film pociągający niepowściągnięciem tematu łączący w sobie uczucie piękna, nastroj, przepych, erotykę i sensację, w których główne role kreują:

BOHATERSKI Charles BICKFORD PRZEPIĘKNA ROSE HOBART

Mimo ogromnych kosztów sprawa-dzenia tego arcydzieła CENY MIEJSC NIEPODWYŻSZONE

Początek seansów codz. o godz. 5.15 popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Bilety wolnego wejścia oraz Passe-Partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych bezwarunkowo nieważne.

## Kino „PALACE” Teatr

Premjera od soboty 3-go stycznia 1932 roku

Pierwszy raz w Lublinie!

Wielki przebój sezonu p. t.

# NA ARABSKIM FRONCIE

W rolach głównych najwybitniejsze gwiazdy wschodu uroczą i miła Ewa Berne i Hanse Stüwe

Cały Lublin powinien film ten zobaczyć!

Początek o godz. 5-ej.

Ostatni seans o g. 9.45.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrykcją p. Cz. SZPIŁFOGLA.

## Kino „ADRJA” Teatr

Od poniedziałku dn. 4-go stycznia 1932 roku

Dramat w 10 wielkich aktach p. t.

# MIASTO BEZ KOBIET

W rolach głównych: Conrad Veid, Elga Brink, Ernest Verebes

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2 43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 9-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**WARUNKI PRENUMERATY:** bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji 21, 275, z odnośnieniem 21 3.25 i z przesyłką pocztową 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 96 zł. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JÓZEF CZECHOWICZ.

Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiedzialny: JAN MIKLASZEWSKI.

Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43